

Roboty mają zastąpić nisko opłacanych imigrantów

1 grudnia 2024

Konserwatywny poseł do Izby Gmin Chris Philp wzywa do większych inwestycji w technologię, aby zmniejszyć wskaźniki migracji netto w Wielkiej Brytanii. Jego zasadniczy pomysł polega na tym, aby przedsiębiorstwa w Wielkiej Brytanii używały większej ilości robotów, zamiast zatrudniać kolejnych, nisko opłacanych migrantów.

Pełniący funkcje ministra spraw wewnętrznych w gabinecie cieni opozycyjnej Partii Konserwatywnej poseł zaryzykował dość kontrowersyjną, ale i odważną wypowiedź. Zdaniem Chrisa Philpa inne kraje „stosują znacznie więcej automatyzacji” do zadań takich jak zbieranie owoców i warzyw „zamiast po prostu importować wielu nisko opłacanych migrantów”.

Wypowiadając się w programie BBC Breakfast, polityk wezwał do większych inwestycji ze strony brytyjskich firm w technologię, aby zmniejszyć wskaźniki migracji netto w Wielkiej Brytanii. „Na przykład w Australii i Nowej Zelandii wprowadzają robotyczne i zautomatyzowane urządzenia do zbierania owoców i warzyw, w Korei Południowej wykorzystują dziewięć razy więcej robotów w procesach produkcyjnych niż u nas, w Ameryce używają znacznie więcej konstrukcji modułowych, które są znacznie szybsze i znacznie wydajniejsze” – komentował Philp w rzeczonym programie, jak cytujemy za „Guardianem”. „Brytyjski przemysł może zrobić wiele, aby się rozwijać bez konieczności importowania wielkiej liczby nisko opłacanych migrantów” – podsumowywał przedstawiciel największej partii opozycyjnej w Wielkiej Brytanii.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż na spontanicznie zorganizowanej konferencji prasowej w środę Kemi Badenoch, liderka Partii Konserwatywnej, powiedziała, że jej partia

popęłniła błędy w kwestii imigracji. Obiecała przegląd „każdej polityki, traktatu i części naszych ram prawnych”, w tym Human Rights Act i roli Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, aby dokonać korekt w tym zakresie. Więcej na ten temat pisaliśmy w osobnym artykule: „Konserwatyści przedstawiają nową politykę imigracyjną”.

Badenoch zobowiązała się do wprowadzenia „ściśłego limitu liczbowego” w zakresie migracji do Wielkiej Brytanii . Zaznaczyła przy tym, iż że konserwatyści „wyjaśnią, jak dojść do tych liczb”. Philp odnosząc się słów liderki swojego obozu politycznego, odmówił podania konkretnej kwoty takiego limitu. Powiedział jednak, że liczba migracji netto wynosząca 350 000 byłaby „o wiele za wysoka”.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk